Część I. No 22.

Petersburg, 4 Czerwca 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

TYGODNIK co Środa ogłasza wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Prenumerować można w Redakcii Tygodnika w Petersburgu na ulicy Oficerskiej w domu Prejsa lub u xięgarza Smirdina przy Sinym moście; na prowincyi we wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycijach Pocztowych, lub zapisując wprost do Redakcii Tygodnika albo do Gazetnej Expedycii Petersburskiego pocztamtu; a za granicą w tamecznych urzędach Pocztowych. Prenumerata dla odbierających na miejscu *roczna* za 52 numera 30, r. as. *półroczna* od 9 Lipca za 26 numerów 17. r. as.—Z noszeniem zaś do mieszkań, lub przesyłaniem pocztą we wszystkie miejsca wewnątrz kraju i za granicę s portem do granicy tylko, *roczna* 35. *półroczna* 20 rub. ass.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 1 Czerwca. 21 Maja v. s. Wieczorem N. Pan wyjechał s tutejszéj stolicy do południowych prowincyi Państwa. Na kilka godzin przed tém N. Pani opuściła tutejszą stolicę i udała się do Szląska. Cesarstwo Jchmość powrócą do Warszawy przed zamknięciem Sejmu.—Z roskazu N. Pana, Xżę Lubecki, Minister Prezydujący w Kom. Rząd. Przych. i Skarbu zastępować ma w czynnościach Sejmowych Ministra Spraw Wewn. i Policyi JW. Hr. Mostowskiego, złożonego chorobą—Marszałkiem Sejmowym mianowany przez N. Pana JW. Jozef Lubowidzki, Deputowany s 1 okręgu miasta Stołecz. Warszawy. Wybór ten oznajmiony został Jzbie Poselskiéj przez Xcia Ministra Lubeckiego—Marszałek Jzby Poselskiéj mianował JW. Kalixta Morozewicza, posła, Sekretarzem Jzby. — Projekta które w ciągu Sejmu pod rozwagę Jzb wniesionemi być mają są: 1.) Wniosek względem uchwalenia składki mającéj być użytą w celu uwiecznienia pamiątki wiekopomnéj pamięci Cesarza i Króla Alexandra, wskrzesiciela Królestwa Polskiego i dawcy konstytucyi. 2.) Projekt do prawa o użytkowaniu i używaniu lasów. 3.) Projekt do prawa zmieniającego przepisy istnącego prawa o hypotekach co do obwieszczeń postępowania spadkowego tudzież co do legitimacyi przez świadków. 4.) Projekt do prawa o włoczęgach tułaczach i żebrakach. 5.) Projekt do prawa zmieniający dotychczasowe przepisy co do sądownictwa w prawach o unieważnienie małżeństwa, rozwiązanie onegoż tudzież rozłączenie co do stołu i łoża.

— Przybył do tutejszéj stolicy poseł Cesarza Brazylijskiego margr. de Rezenda, przy którym znajdują się baron de Randow i hr. d'Almeida; przybył także Feldmarszałek Austryjacki Xżę Hessen Homburg.

— Uniwersytet Warsz. przejęty uszanowaniem dla barona Humboldt, korzystał z jego bytności w Warszawie i d. 16 Maja powitał go przez Deputacyę s Professorów złożoną. 27 Maja uczony ten zwiedzał gabinety Uniwersytetu w towarzystwie Prezesa Tow. Przyjaciół nauk, i zdawał się być zdziwionym niespodziewając się iżby Uniwersytet w samych początkach swego istnienia posiadał je tak bogate i uporządkowane.

— Znakomity poeta hr. Maxymilijan Fredro mianowany został kuratorem tutejszego Alexandrowskiego Uniwersytetu i Pomocnikiem Ministra Oświecenia i Wyznań.

— NN. Państwo, Królewic następca tronu Pruskiego, Wielcy Xżta, i najznakomitsze w stolicy i z zagranicy przybyłe osoby, znajdowali się na balu danym 27 Maja w Pałacu Namiestników Królewskich przez prezydującego w Radzie administracyjnej hr. Sobolewskiego. P. Pan otworzył bal tańcem polskim.

— NN. Państwo tudzież J. K. M. Xżę Następca tronu Pruskiego i W. W. X. X. Rossii, zaszczycić raczyli obecnością swoją dnia 30 Maja w teatrze Narodowym pierwszy koncert Panny Sonntag.

— Bytność NN. Państwa w stolicy, obecność licznego obywatelstwa i pogoda, przyłożyły się dnia 31 Maja do dodania swietności zgromadzeniu na Bielanach. NN. Państwo zaszczycili obecnością swoją to miejsce w którém zwykle corocznie zgromadza się w poniedziałek zielonych świątek kilkadziesiąt tysięcy ludzi z Warszawy i pobliskich wiosek z rana na nabożeństwo, a po południu dla rozrywki. N. Pan raczył przybyć konno w towarzystwie Swoich braci, N. Pani w Karecie w towarzystwie Xżny Łowickiej i J. K. M. Następcy tronu pruskiego. Naliczono Karet 102, koczow 1371. dorożek 583 bryczek 1354 które przez rogatki z Warszawy do Bielan przyjechały. Konnych znajdowało się 349.

(Dzien. Pow. Kur. P.)

Mowa J. W. Mostowskiego, Senatora Wojewody Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi, Miana na pierwszej Sessyi Sejmowej w Jzbach złączonych, dnia 28 Maja 1830 roku.

Od czasu ostatniego posiedzenia prawodawczego, nieubłagany los, raził bolesnym ciosem dwie części świata. Przecinaiąc niespodzianie drogie pod rozlicznemi względami życie; wśród biegu

wyrywaiąc je podziwieniu ludzi, w ten czas właśnie, kiedy wspaniałe pomysły, upłodnione i dojrzałe doświadczeniem, stanowiły niezmienne zasady sprawiedliwości, umiarkowania i władzy, jakich przyszła pomyślność licznych narodów wymagała; smutne to przeznaczenie zamięszało nagle obecną ich dolę i zagroziło następnemu ich bytowi. Tak, razy losu trwożą i wstrząsaią Towarzystwa. Szczęśliwe te jeszcze, gdy w chwili niebespieczeństwa i gwałtownych poruszeń, mogą znaleść zabespieczenie swej trwałości w odwadze i męstwie Wodzów, którym miłość ludów towarzyszy.

Ale jeśli odgłos żalu powszechnego rozlegał się nad Grobowcem Cesarza Alexandra, jakaż bydź musiała boleść nasza, gdy zostaliśmy nagle pozbawieni Monarchy, który wskrzesił istnienie nasze Narodowe; który przywrócił nasze ołtarze i prawa; zabespieczył mowę ojców naszych; utrzymał nam ich obyczaje i przywyknienia; utworzył Instytucie użyteczne i nieznane; który usuwaiąc odziedziczone nałogi, a może nawet i uprzedzenia przywiązane do użytku Władzy nieograniczonéj, raczył wspaniale zapewnić nam formy rozsądnego i wolnego rządu.

Czemuż płonne usiłki wdzięczności ludzi, są równie, jak oni niedołężne i znikome. Niech przynajmniéj uczucią nasze nie ograniczaią się na zimném kilku martwych głazów skupieniu. Zostawmy wiekom następnym, świadków mówiących, którzy ciągle odnawiani, i ludzkości ciągle pociechę niosący, będą mogli głosem nieśmiertelnym powtarzać zawsze swoje tkliwe powstanie!

Taki jest cel i przedmiot wniosku do Izb Sejmowych uczynić się maiącego w skutku zobowiązania, przez które Senat Królestwa, staiąc się tłomaczem pierwszych żalów Narodu, starał się przynieść im ulgę, żądaniem wzniesienia pomnika dla Wskrzesiciela Polski.

Wszakże ta Opatrzność, która długiemi nieszczęściami chciała doświadczać naszę Ojczyznę, nie dozwalaiąc jednak jéj zagłady; raczyła ją schronić pod potężną tarczę Monarchy, który od czasu wstąpienia na tron, niezmienił żadnego Swoich uczuć wyrazu; Który poprzysiągł zachowanie naszych Instytucyi i przyiął nawzaiem przysięgi niewzruszonéj naszéj wierności; Który nakoniec, Obrzędem uroczystym i pamiętnym Swoiej Koronacyi, ogłosił i potwierdził przed Bogiem i ludzmi, istnienie i trwałość Królestwa Polskiego.

Prowadząc daléj niezmiennie, jak Sam oznajmił, panowanie, i dzieło Swego Wiekopomnego Poprzednika, róskazał naszemu Rządowi, postępować bez zboczenia, w drodze nawykłéj.

Wyznania. Tak więc prawo ostatniego Sejmu tyczące się pierwszéj Xięgi Kodexu Cywilnego, jest w wykonaniu. Lecz część tego prawa, urządzaiąca postępowanie w sprawach rozwodowych, doznaiąc ciągłego oporu ze strony Władz Duchownych, zaprowadziła w stosunkach Towarzyskich niepewność tém dolegliwszą, że jéj przedłużenie wywierałoby niezawodnie wpływ nader szkodliwy na spokojność rodzin i na obyczaje ogólne. Gdy Kommissye Rządowe Wyznań Religijnych i Sprawiedliwości nie mogły wynaleść dotąd środków pogodzenia wspomnionego prawa z Ustawami Kanonicznemi, ważny ten przedmiot zwrócony być musi pod rostrząsanie Izb prawodawczych.

Ludność Katolicka Królestwa, wynosząca w roku 1828 3,471,282 dusz obojéj płci, miała 1917 parafii, oraz 309 kościołów i kaplic filialnych, do posług których było użytych 2,369 Xięży, oprócz Członków składających wyższe Duchowieństwo. Piętnaście Seminarjów mieściło 370 Uczni w 156 Klasztorach było Zakonników 1783 a w 29ciu Klasztorach żeńskich, 354 Zakonnic.

Dochody roczne Wyznania Katolickiego składały się z około 1,600,000 złotych ze Skarbu Publicznego wyznaczonych, i z 890,278 złotych pochodzących z Dóbr supprymowanych, które dawniéj należały do Zgromadzeń duchownych. Dochody parafialne nie są jeszcze dotąd obliczone, ponieważ oznaczony postanowieniem termin zamiany dziesięciny, został przedłużony na opóźniających się żądanie; przedmiot ten wkrótce jednak będzie wyjaśniony skutkiem układu ogólnego, rospoczętego między Kommissjami Rządowemi Wyznań Religijnych i Skarbu a tyczącego się uposażenia Duchowieństwa Katolickiego stosownie do zasad Ustawy Konstytucyjnéj.

Odnowiono 325 kościołów, 12 nowych wystawiono kosztem Parafianów, a rospoczęło restauracyą 101 kościołów. Kościół S. Stanisława w Rzymie, od 250 lat pobożnością Królów Polskich założony, z upadku, do którego przywiedzionym się widział w czasie zmian politycznych, hoynością Nayiaśnieyszego Cesarza Alexandra dźwigniony został. Inny kościoł również fundacyi Polskiéj w Rzymie, pod tytułem: *Madona del Pascolo*, staraniem Kommissyi Rządowéj Wyznań porządnie był utrzymany.

Królestwo zawierało 41 Gmin Ewangielickich i 38miu Duchownych tego Wyznania. Siedm cerkwi, jeden monaster i 3ch duchownych, wyznania Grecko-wschodniego; dwie Gminy i Kaplice Filiponów czyli Roskolników. Dwie Gminy i dwa domy modlitwy Menonistów. Dwa meczety Mahometańskie z dwóma Imanami, i 62 Dozorów bożniczych żydowskich. Wszystkie te Wyznania doznawały opieki Rządu, a niektóre z nich, wsparcia.

Oświecenie publiczne. Staranność Rządu o wzrost Uniwersytetu Warszawskiego nie ustała. Biblioteka, Obserwatoryum, Ogród, botaniczny; Gabinety pięknych sztuk, fizyczny, zoologiczny, mineralogiczny; zbiory wzorów, rycin, ciągle powiększane nowemi nabyciami i darami prywatnych Osób, przedstawiają sposobność do poszukiwań naukowych wielorakiego rodzaju. Szkoła przygotowawcza do politechniecznéj, jest urządzona, a rozmaite Katedry tego Zakładu, zostaną zajęte i otwarte za powrótem Professorów wyszłych z Instytutu pedagogicznego, a dla uzupełnienia wiadomości swoich, kosztem Rządowym za granicę wysłanych.

Dwa inne Instytuta pedagogiczne, ustanowione w Łowiczu i Puławach, kształcą Nauczycieli dla szkół niższych. W Stolicy Nauczycielki i Przełożone nad pensyami płci żeńskiéj, otrzymuią wiadomości stosowne do ich przeznaczenia, pod dozorem Komitetu w tym celu ustanowionego.

Fundusze przeznaczone dla Wydziału Oświecenia publicznego wynoszą rocznie, wyżéj dwóch milionów złotych, oprócz 160,000 złotych, pochodzących z opłat pobieranych od Uczniow. Rożne zapisy uczynione w ostatnich latach przez Osoby prywatne, powiększyły o trzykroć kilkadziesiąt tysięcy złotych ogół funduszów tego Wydziału.

Uczniów w Uniwersytecie Warszawskim jest obecnie 589 szkoły wyższe i niższe po Województwach miały ich 8,682; 1624 synow Rzemieślników uczęszczało do szkoł niedzielnych, tak w Stolicy, jak w kraju. Instytut głuchoniemych mieścił 68 wychowańców. W szkołach cyrkułowych elementarnych w Stolicy istnących, było Uczniow 349; Uczenic 383. Do 72 szkół prywatnych wyższych i niższych obojéj płci w Warszawie, uczęszczało 688 Uczniów i 359 Uczennic. 28 Pensyi w Warszawie miały 717, a 42 szkół płci żeńskiéj po Województwach 1624 Uczennic.

Szkoła Rabinów założona roku 1826, liczy 71 Uczniów. Cztery szkoły Elementarne uczęszczane były przez 298 młodych Izraelitów.

Chociaż od roku 1823, 35 szkół Elementarnych w Królestwie ubyło, z tém wszystkiem około 28,400 Uczniów co rok znalazło w nich nauki początkowe. Ilość ta wskazująca pomnożenie Uczniów mimo zmniéjszenia liczby szkół, dowodzi iż potrzeba nauki czuć się daje i wzmaga się w klassie niższéj ludności. Założenie i utrzymanie szkół Elementarnych w kraju naszym, zawisło dziś jedynie od dobréj chęci i hoyności Właścicielów Ziemiańskich, bez przyłożenia się Rządu. Wszakże, jest rzeczą widoczną, iż naylepsze Instytucye i zamiary Administracyi, zle będą wykonywane, i nie dadzą się zastosować, dopóki lud któremu przewodniczyć maią, ich nie zrozumi. Żadne Towarzystwo, jakiego członkowie nie byliby wstanie rozróżnienia złego od dobrego, występku od cnoty, których by w tym celu, równie jak dla kierowania ich przyszłością, nie nauczano pierwiastków wszelkiego oświecenia w Towarzystwie, to jest czytać, pisać rachować, i tego co jest koniecznie potrzebném ich powołaniu, nie mogłoby znaleść się doyrzałym do zamiłowania i utrzymania stanu rzeczy, będącego nad ich pojęcie. I chociaż może jest prawdą iż nieporządne rozszerzanie wiadomości, pomnażając bezpieczeństwo Osób, dąży do narażenia bespieczeństwa własności, przez nowe żądze jakie wznieca; środek jednak nayprościejszy do usunięcia ponęty ku nieprawém użyciom, znalazłby się w ułatwieniu nabycia ograniczonéj nauki, jaka jest każdemu stanowi właściwą; i jaka tym bardziéj do niego przywiązuie. Kommissya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, zatrudnia się urządzeniem, które ma zapobiedz ważnym obecnym pod tym względem niedogodnościom.

Sprawiedliwość. Przyśpieszenie porządnego wymiaru sprawiedliwości w rozmaitych Sądach, było nieodstępnym celem starań i troskliwości Kommissyi Rządowéj, o ile granice téj attrybucii tego dozwalały. W ciągu upłynionych lat, aż do roku 1829, Spraw 13.493 ugodzono w Sądach Pokoju. Trybunały Cywilne i Handlowy wydały w ogóle 82,340 Wyroków. Sąd Appellacyjny odsądził 9,356 Spraw. Sąd Najwyższéj Instancyi w 1,046ciu Sporach ostatecznie wyrokował, a 846 rekursów odrzucił. Postanowieniem Królewskiém z dnia 6 Lipca 1826 r. dodany został temu Sądowi drugi Wydział, dla prędszego działań jego wykonywania. Sądy Policyjne 101,521 a Sądy Policyi poprawczéj 70,031 Spraw odsądziły. Sądy Kryminalne ogłosiły 14,142 a Sąd Appellacyjny, w zastępstwie Kassacyjnego wydał w Sprawach Policyjnych poprawczych i Kryminalnych, 2,873 Wyroków.

Trudno zataić iż liczba przestępstw, chociaż stosunkowo mniéjsza jeszcze niż w innych krajach Europy. wzmogła się jednak u nas w ostatnich latach. Główniejsze do tego przyczyny dają się postrzegać w pomnożeniu ludności, w niedostateczności oświaty elementarnéj i w nieuchronném pomnożeniu spraw defraudacyjnych. Dla dzielniéjszego zaradzenia złemu, Wydział Sądowniczy wymagałby pomnożenia środków, a przeto i powiększenia funduszów.

Spraw karności przeciwko Urzędnikom w obowiąskach swoich wykraczaiącym, lub Władzy nadużywaiącym, wytoczono 267. Z dwudziestu dziewięciu próśb o ułaskawienie samemu Królowi przedstawionych, 24 uzyskały złagodzenie kary. Rad familyjnych odbyło się 8319.

Urządzenie hypotek w całém Królestwie ukończone jest stosownie do prawa, i służyło za podstawę dla rozwinięcia Towarzystwa kredytu publicznego, przez Sejm ostatni ustanowionego, a którego działania, już skutecznie się przyłożyły do zmniejszenia liczby sporów cywilnych. W skutek przedstawionych środków od Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości i zatwierdzonych przez Namiestnika Królewskiego, większa część spraw konkursowych i likwidacyjnych, które się ciągnęły od czasu Rządów Austryackiego i Pruskiego, jest odsądzona: pozostało z nich tylko 18 do załatwienia.

Kassy depozytowe przy Trybunałach Cywilnych w ciągu ostatnich lat aż do 1829 roku, wydały właścicielom w miarę ich wydowodnienia, około 19 milionów złotych, tak w gotowiźnie, jak w wartościach ją zastępujących. Zupełne rozrządzenie tych depozytów, zawisło od ostatecznego wykonania Konwencyi zawartych z Dworami Austryackim i Pruskim.

Z 4486 mass depozytowych, dla różnych przyczyn zaległych 3983 na mocy postanowienia Namiestnika Królewskiego, wydanych zostało stronom, lub przeniesionych do Skarbu publicznego. Pozostało ich jeszcze 503 do zasądzenia.

Dawne archiwa Królestwa polskiego, zawierające dokumenta oraz akta tyczące się prywatnych własności i pochodzenia rodzin krajowych, wymagały baczności Rządowéj. W wykonaniu dekretu Królewskiego, w téj mierze wydanego, Kommissya Rządowa Sprawiedliwości poleciła zebranie tych archiwów dotąd rozrzuconych po miasteczkach, i przeniesienie ich w miejsce dogodne. Województwa Krakowskie, Lubelskie i Płockie już używają korzyści tego rosporządzenia; inne zaś Województwa następnie z niego udział mieć będą. Na mocy Postanowienia Nayjaśniejszego Pana Rady Wojewódzkie maią sobie polecone wybory Kandydatów na Sędziów Pokoiu. Tym zarządzeniem, sprawiedliwość pojednawcza opatrzona jest w dostojnych Urzędników wypełniających swe czynności z zadowoleniem współobywateli.

Niedostatek zgodności między różnemi xięgami praw które nas obowiązują, rozwinięcie szczegółów ustawą Konstytucyjną przepisane, położenie nasze polityczne, potrzeby miejscowe, istnienie pewnych instytucyi, wszystkie te powody razem zebrane i inne, których wyłożenie byłoby nieużyteczne albo niewczesne, zdały się wymagać rozmaitych zmian w naszych Kodexach. Deputacya prawodawcza złożona z Członków wybranych z obydwóch Izb Sejmowych i z Rady Stanu, zajmuje się tą nader ważną pracą.

Projekt do pierwszéj Xięgi Kodexu Cywilnego na posiedzeniu Sejmowém 1825 roku, w prawo zamieniony został. Druga Xięga tegoż Kodexu jest ukończona. Nie będzie jednak przełożona Izbom, na teraźniejszém ich zgromadzeniu: dano ją albowiem do rozwagi sądom i znawcom prawnym Królestwa, dla zebrania wprzód uwag ich, nad tak stanowczém dziełem, i użycia onych, podczas rostrząsania téj xięgi w ogólném Zgromadzeniu Rady Stanu.

Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim ukształcił już znaczną liczbę biegłych Kandydatów którzy teoretycznie uspobieni, a w kilkoletniéj bezpłatnéj applikacyi nabywszy praktycznych wiadomości, przedstawiają szacowny zakład urzędników, do najniższych nawet posad sądownictwa.

W skutek decyzii Królewskiej, Kommissia Rządowa Sprawiedliwości, nabyła w Warszawie pałac dla stałego w nim biór swoich pomieszczenia. Obszerny gmach wystawiony w Kaliszu zajęty jest przez Władze Sądownicze tegoż Województwa. Inna budowla wzniesiona w Kielcach, zawiera akta hypoteczne i notaryalne Województwa Krakowskiego.

Fundusze roczne przeznaczone na Wydział Sprawiedliwości, wynosiły około 2,500,000 złotych, s których co rok pozostały oszczędzenia. Rachunkowość żadnych nie ma zaległości.

(d. c. p.)

— 6 n. s. Izby połączone odbywają swoje narady. Na posiedzeniu 1 b. m. podany przez P. Ministra Skarbu, w zastępstwie P. Ministra Spraw Wewn. wniosek o wzniesieniu pomnika Cesarzowi Alexandrowi przyjęty był z zapałem. Izba Poselska bez głosowania, jednomyślnie podzieliła życzenia wyrażone przez Senat—N. Panu przed odjazdem Jego C. M. podany został adress o tym przedmiocie—Na posiedz. 5 b. m. głosowano na projekt składki ogólnéj, mającéj trwać przez lat 4 z dopuszczeniem do niéj wszystkich klass mieszkańców, Wszystkie 118 głosów, połączyły się za projektem, który ma być wniesiony do Senatu i następnie uzyskać sankcją Królewską.

(J. de S. P. Dzien. Pow. K. P.)

Petersburg 3 Czerwca. 24 Maja umarł w tutejszej stolicy Prezydent Komitetu Cenzury Zagranicznéj Rzecz. R. St. Michał *Demczyński* (był dawniéj przy poselstwie Rossyjskiém w Warszawie, a za tymczasowego Rządu W. X. Warszawskiego był w tymże rządzie naczelnym Sekretarzem.) *(P. P.)*

— Przez Najwyższy Reskrypt z d. 15 Maja mianowany został Kawalerem orderu S. Anny 1 kl. Xżę *Witgenstein*, Jenerał-Major wojsk W. Xtwa Hessen-Darmstadt. *(R. J.)*

— Przez Najwyższe Ukazy do Rząd. Senatu, *z d. 15 Maja* Zostający przy Ministerstwie Skarbu Rzecz. R. St. *Pasenko* mianowany Wicegubernatorem Kijowskim—*z d. 18 Maja* Były Podolski Gubernijalny Marszałek, uwolniony od służby Szambelan Dworu J. C. M. Xiążę Józef *Czetwertyński*, otrzymuje stopień Radzcy Stanu.

— Przez Najwyższy Ukaz do Rady Opiekuńczéj Zakładów Petersburskiego urzędu powszechnéj opieki, *z d. 11 Maja* na miejsce uwolnionego na własną prośbę Członka tejże Rady i opiekuna domu sierot, byłego Połkownika *Potemkina*, naznaczony zostaje Marszałek dworu hr. *Potocki*.

— Przez Najwyższe Ukazy do Kollegii Spraw. Zagr. *z d. 26 Kwiet. b. r.* Referendarz Stanu Królestwa Polskiego *Tęgoborski*, Jeneralny Konsul Ross. w Gdańsku. otrzymuje stopień Radzcy Stanu — *z d. 29 Kwiet.* Tłomacz wspomnionéj Kollegii *Bernatowicz* otrzymuje na własną prośbę uwolnienie od służby ze stopniem Radzcy honorowego.

— Najwyższym Roskazem oznajmionym Rząd. Senatowi przez P. Wicekanclerza, *z d. 17 Kwiet.* b. r. S powodu danego Wielkiemu Mistrzowi obrzędów hr.

Potockiemu pozwolenia na wydalenie się za granicę po d. 1 Październ. b. r. pełnienie jego obowiązków, aż do powrótu poleconém zostaje Mistrzowi obrzędów hr. *Sołtohubowi.*

— Z 1 Departamentu Rząd. Senatu wyszły następne ukazy: 1) *z d.* 22 *Maja.* Jż w razie niewypłaty na termina takich kapitałów które powstały z niedoborów pojezuickich i na mocy Ukazu Senatu 13 Maja 1825 r. rozłożone zostały do opłaty s procentami na lat kilka, należy wybierać sztraf (пеню) i od części kapitału, i od procentu, jaki na terminie uchybionym opłaconym niezostał. 2) *z d.* 28 *Maja.* Z ogłoszeniem prawideł i ustaw Kommissyi czasowej, ustanowionéj w przedmiocie pożyczek dla mieszkańcow miasta Smoleńska. 3) *z d.* 29 *Maja.* O mianowaniu kupców Alexandra *Tala* i Fryderyka *Winberga* pierwszego Konsulem Hanowerskim w Moskwie, a ostatniego Wicekonsulem w Kronstadtcie. *(Gaz. Sen.)*

— Do 1 oddziału 3 Dep. Rząd. Senatu weszły następujące sprawy appelacyjne; Następców Rzecz. Radczyni Stanu Salomei *Dziekońskiéj* s kredytorami—Hr. Jgnacego i Tekli *Sierakowskich,* s Teresą i synem jéj Józefem *Czosnowskiemi*—Ludgiera *Popowskiego* i siostry jego Wincenty, pod opieką jego zostającéj, z następcami Gaspra *Orłowskiego* — *Mejerów* z Michałem i Edwardem *Sorokami*—Mieszcz. *Szylicha Szygała* s klasztorem XX. Dominikanów Szkłowskich — Józefa *Wykowskiego* s *Chodozowskiemi*—i *Bielawskiéj* z opiekunami. Senat wzywa strony do stawienia się w terminie przez Ukaz 20 Maja 1764 r. naznaczony, dla sprawdzenia i podpisania wyciągów s tych spraw. (рукоприкладства.) *(Gaz. Pet.)*

— Statek parowy *Jerzy IV* który miał przez całe bieżące lato chodzić między Petersburgiem i Lubeką (Tyg. N. 20) po ostatnim stąd odejściu, dotąd nie powrócił. Tutejszy dom handlowy Stieglitz i komp uważając to spoźnienie za niechybne potwierdzenie pogłoski, że statek ten został sprzedanym, i że właściciel, P. Joliffe odwołał go z drogi do Anglii, oświadcza się w tutejszych gazetach przeciw nierzetelności P. Joliffe, który wielu osobom, zwłaszcza chorym uczynił niepowetowany zawód, i ubolewa iż się czas jakiś zajmował jego intesami—Kupcy w Lubece zamierzają urządzić parowy statek dla utrzymania kommunikacyi między tém miastem a Petersburgiem. *(J. de St. Pet.)*

Odessa 21 *Maja.* Feldmarszałek hr. Dybicz-Zabałkański, kończy dnia dzisiejszego kwarantannę w Tiraspolu, skąd uda się do Elisawetgradu.

— Od dwóch dni Turcy znajdujący się na fregatach, przysłanych s Konstantynopola dla przewiezienia Halila Paszy, obchodzą swój *bajram.* Zaczęli oni to święto od ustrojenia w rozliczne flagi, illuminowania okrętów i od wystrzałow z dział. *(J. d'Odes.)*

— Słyszeliśmy za rzecz pewną, ze we wsi Kamionce Feldmarszałka Hr. Witgensztejna (Gub. Podolska, Powiat Jampolski) od lat kilku sprowadzone z Burgundii winne latorośle co raz się pięknieszym wypłacają plonem. Butelka tego Podolsko-Burgundzkiego wina przedaje się w Tulczynie po dukacie: zdarzyło się nam także widzieć proby dziwnie pięknej wełny kóz Angorskich hodowanych także w Gubernii Podolskiéj. Wdzięczni bylibyśmy gdyby kto świadomszy miejscowych okoliczności doniósł dokładniej o tych nowych w dziejach krajowego przemysłu zjawiskach.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Londyn 30 *Maja.* Zdrowie Króla zgoła się nie poprawiło.

— 1 *Czerwca.* Na posiedzeniu Jzby wyższéj 24 Maja, Xżę Wellington oddał Lordowi Kanclerzowi poselstwo od Króla, który oświadcza Jzbie iż będąc złożony ciężką chorobą doznaje trudności w podpisywaniu papierów i przeto wzywa Jzbę do uradzenia zastępczego środka. Po wielu naradach, i zasiągnieniu objaśnień historycznych, przeszedł 27 Maja w Jzbie Lordów, a 28 w Jzbie niższej bill o tym przedmiocie, stanowiący iż do aktów wymagających podpisu Królewskiego przykładana będzie wielka pieczęć Królestwa w obecności J. K. M. i za słównym Jego roskazem,—Hr. Aberdeen spełniając swoje przyrzeczenie złożył papiery tyczące się Grecyi, i rozwinął historycznie stan spraw tego kraju, aż do obecnéj chwili, kiedy Anglija ujrzała się zmuszoną przystać na żądanie nie zupełnie słuszne Xcia Leopolda, aby wziąść na siebie zaręczenie za wszystkie summy potrzebne dla Grecyi, co już zostało dopełnioném przez mocarstwa sprzymierzone, aby nie ściągnąć na wielką Brytaniją odpowiedzialności za niedojście układu, uczynionego na rzecz Xiążęcia Angielskiego. Lecz Xiążę Leopold znowu wahać się zaczął, i ostatniego piątku Rząd otrzymał od niego oświadczenie że się zrzeka godności którą był na siebie przyjął, i która dotychczas była jedynym celem jego zamiarów. Lord niechciał objaśnić pobudek tego postanowienia lecz przyrzekł wytłomaczyć się poźniej ze wszystkiego co zaszło w tym przedmiocie, dodając że Mocarstwa sprzymierzone postąpiły s taką zgodą, iż wkrótce należy się spodziewać zaspokajającego ukończenia.

Na posiedzeniu Jzby Niższej 17 Maja P. Davenport złożył prośbę o reformę Parlamentu, podpisaną przez 25,000 mieszkańcow Birminghamu. Prośbę tę postanowiono wydrukować. Przed wniesieniem billu o wyzwoleniu Żydów, przedstawiono wiele prośb za nimi, między innemi od 14,000 mieszkańców Londynu i okolic. Alderman Wood oznajmił iż na ostatniem zgromadzeniu Rady gminnej, uchwalono dać Żydom prawo obywatelstwa miejskiego z obowiąskiem wykonania przysięgi zwyczajnéj podług obrządków ich wiary. Za billem mówili Sir R. Wilson, PP. O'Connell i Huskisson, Opierali się zaś wnioskowi Sir S. Wrottesley, Jener. Gascoyne, Lordowie Belgrave i Darlington, PP. Grant i Minister Peel. Po tym ostatnim mówił P. Brougham, starając się zbić jego zarzuty; s tém wszystkiém gdy przyszło do głosowania, wniosek o zrownaniu Żydów w prawach z innemi mieszkańcami, został odrzucony większością 63 głosów na 393.

Na posiedzeniu 20 Maja P. Huskisson złożył prośbę kupców z Liverpool prowadzących handel z Mexykiem w której żądają aby Parlament rościągnął na nich swoję opiekę i odwrócił rząd Hiszpański od posłania wyprawy s Kuby przeciw Mexykowi, wyprawy która czyni wstyd Hiszpanii i szkodzi wszystkiém mającym handlowe sto-

sunki z Rzpltą Mexykańską. P. Peel odpowiedział że Rząd niema obowiązku wdawania się w zatargi Hiszpanii z Ameryką, i może tylko przyjacielskich rad udzielać; Po długich rozprawach postanowiono wydrukować prośbę.

Na posiedzeniu 24 Maja P. Peel oznajmił Jzbie o postanowieniu Xcia Leopolda, zrzeczenia się Rządów Grecyi. P. Brougham powiedział, że się tego spodziewał oddawna, P. Peel rzekł, że ostatnie depesze otrzymane z Grecyi mogły być przyczyną tego postępku Xięcia. (Powiadają że główną pobudką jest odmówienie przez Senat Grecyi, zatwierdzenia oddziału części Akarnanii.)

— Donoszą s Kalkutty że dom Palmer i komp. o którego upadku wszystkie dzienniki doniosły, otrzymał od miejscowych kupców tak dzielne wsparcie, iż na nowo rospoczął swoje działania z równym jak dawniéj kredytem.

— Doktor Sommerville autor historyi Królowey Anny i wielu innych dzieł znanych, umarł tu w wieku bardzo podeszłym.

— Podług wiadomości otrzymanych z Mexyku w Marcu b. r. zamiar Guerrero wywrócenia tamecznego rządu zupełnie się nie udał; żaden żołnierz nie przeszedł na jego stronę i jenerał Brawo nie przestaje go ścigać.

Paryż 31 *Maja*. P. Oubril Minister Rossyjski przy dworze Hiszpańskim przybył do tutejszej stolicy.

— W Liwurnie otrzymano wiadomość że 20,000 Beduinów przybyło do Algeru na pomoc Dejowi, który rozdał ich naczelnikom płaszcze honorowe.

— W Mieście Aix ustanowiona jest główna kwatera wojska odwodowego wyprawy Algerskiéj.

— Xiążę Kalabryi, Jenerał-Porucznik wojsk Neapolitańskich otrzymał od ojca swego, Króla Franciszka I. roskaz zgromadzenia na jedno stanowisko rozsianych sił marynarki Neapolitańskiéj, aby mogły być obrócone przeciw stanom barbaresków, jak skoro dojdzie wiadomość o wypłynieniu s Tulonu wyprawy Francuskiéj.

— Pożary w Departamentach Francyi coraz się wzmagają i grożą rosciągnieniem się po całej Francyi. Pięć pożarów razem wybuchnęło w Gminie de Valence. Z osady St. Malo posłano wojska na miejsce dla schwytania złoczyńców.

— Donoszą s Tercery że Rejencya mianowała Don F. d'Almeida Ministrem Dony Maryi przy dworze Francuskim, a P. Brito, Ministrem w Londynie.

— Podług listu s Kolumbii pod d. 15 Maja Boliwar opuścił zupełnie kierunek spraw, i zrzekł się władzy Prezydenta na Domingo Calcedo, byłego Członka kortezów konstytucyjnych hiszpańskich—Wojsko z Bogoty idzie na Zulia i Maracaibo, korpus obserwacyjny Wenezuelski, jest zawsze jeszcze przy Tachira. Paez powierzył obronę tego stanowiska jenerałowi Gomez.

— Ogół dzienników strony Królewskiéj (rojalistow) drukowanych i stęplowanych w Paryżu wynosi na dzień 27,866 exempl. a ogół dzienników politycznych strony przeciwnéj, (opposition) 32929; w téj liczbie le Constitutionnel jest 16,666. W ciągu zeszłego Kwietnia wszystkich dzienników w Paryżu wyszło 91,982 exempl. na dzień. *(J. de St. P. Gaz. P.)*

— O ostatnich zmianach w Ministerstwie Journal des Debats tak pisze: «dwaj członkowie Rady znani że swego umiarkowania i dawniejszych chlubnych czynności w służbie rządowéj zdawali się być dla kraju poręką zabeśpieczenia go od gwałtowności któremi grożą ciągle dowódzcy kontrrewolucyjnego stronnictwa. Byli to PP. Courvoisier i Chabrol obaj wyszli z Ministerstwa: natomiast należał do Ministerstwa człowiek najgwałtowniejszy z gwałtownych, najzaślepieńszy z zaslepionych, który jeden zdawał się usprawiedliwiać wstręt jaki sprawiało Ministeryjum Willela: był to P. Peyronnet. Został Ministrem spraw wewnętrznych. P. Montbel przenosi do wydziału skarbu, małe zdolności których dowiódł w wydziałe oświecenia.

— Podług listu prywatnego z Madrytu 10 Maja, rząd Angielski ma s posłem Hiszpańskim w Londynie prowadzić układy, o odjęciu tronu Przywłaszczycielowi Don Miguelowi, i nawet ma to przyjść do skutku, skoro. tylko Cesarz Brezylijski zgodzi się cofnąć konstytuciją, którą nadał Portugalii i ustanowić regenciją dla młodéj Królowéj, któraby podług dawnych ustaw rządziła, co trzy lata zwoływała Kortezy Lamego i bez ich przyzwolenia nie wybierała podatków.

— Austryjacki Dostrzegacz, który dawniéj tak wierzył w Kurjera wychodzącego w Smirnie, że można było obie te gazety za pisane z jednego kałamarza uważać, teraz zawiera artykuły, malujące Kurjera w prawdziwém świetle, to jest jako godnego pogardy. Grecyja już się teraz sama broni we własnych gazetach.

— Globe 11 Maja donosi z Messyna, że cała flota Angielska, oprócz Brittannii, popłynęła do Algeru, i że tam się uda także oddział Rossyjskiéj eskadry. Miały zajść nieporozumienia między Angielskim Konsulem w Algierze, a Francuskim Admirałem naczelnikiem blokady. *(Zusch.)*

Bruxella 27 *Maja*. Zgromadzenie zwyczajnie roczne Rady handlowéj otwarte zostało 21 t. m.

— Prawo na poskromienie krzywd i obmów osobistych których dawne prawa nie dosięgały, podane stanom przez Króla, przyjęte zostało ogromną większością. Wszystko dowodzi dobrego porozumienia między Monarchą i Stanemi.

Berlin 3 *Czerwca*. Xiażę Wilhelm (syn Królewski) Xiężna krwi, Wielka Xiężna Mecklemburg-Schwerin, Elektorowa Hessenn-Kassel s Xiężną Karoliną, Xiężna Liegnitz i Landgraf Ludwik Hesse-Homburg, wyjechali stąd do Zamku Fischbach w Szląsku.

— Pierwszy statek parowy w Niemczech, urządzony na 18 osób zacznie od 1 Sierpnia chodzić między Lipskiem i Hallą. Jest on o sześciu kołach i odbywa podróż w 5½ godzin.

S Prus. 14 *Maja*. Utrzymują, że zachodzą jakieś niechęci między rządem Francuskim i gabinetem Angielskim s powodu wyprawy do Algieru, i że Xżę Wellington domagał się o objaśnienia ostatecznego celu tego przedsięwzięcia. Okoliczność ta może stać się przedmiotem mocnego sporu; sądzą przeto że inne wielkie Mocarstwa będą od Francii żądały poręki, iż Porta nie straci zwierzchnictwa nad barbareskami.

**

Christiania 25 *Maja.* Statek parowy *Oskar* wypłynął stąd do Kopenhagi i Lubeki. Ma on stale chodzić przez lato między Lubeką i Rygą. Ostatnie wyjście jego z Rygi naznaczone jest na 29 Października b. r.

Madryt 13 *Maja.* Na załatwienie kosztów poprawy twierdzy Kadyxskiej, Król pozwolił miastu Kadyxowi dać 200 reprezentacyi walki byków.

Lizbona 5 *Maja.* Najlepszy duch panuje w Tercera; hr. Villaflor jest bardzo czynny; ma on pięć półków linijowych pięć bataljonów strzelców, oraz półk ochotników, tych samych co tak mężnie odparli napad 11 Sierpnia. 400 żołnierzy D. Migela wziętych w niewolą, rozsadzeni są po różnych półkach. Wyspa obfituje we wszystko, blokady już prawie niema; Rejencya jest w nieprzerwanych związkach z Brazyliją. (*Gaz. Pet. J. de St. P. P. Pół.*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 27 *Maja.* Frachty na tutejszej giełdzie były następne: za Łój do Londynu od 24 — 25 szil. za ton; za Pieńkę do Londynu 45 szil. do Liverpool i Bristolu 60 szil. za ton, do Oporto zaś i Lizbony 3 funt. ster. 10 szil za łaszt. Za Pszenicę do Londynu 4 szil. 6 pens. a do Liverpool i Brystolu 6 szil. za kwarter; za miod do Ruen 40 zł. s 15$\frac{0}{0}$ za łaszt od 88 pudów netto; za rozmaite towary: do Gdańska 11 rejchst. do Sztetina 15 rejchst. do Lubeki 10 rejchst. do Kopenhagi 14 rejchst. do Bremen 16 rejchst. do Amsterdamu i Roterdamu 45 złot. do Antwerpii 50 zł. do Ruen 65 zł. do Bordo 60 zł. za łaszt s 15 procentami.

— Po dzień 1 Czerwca weszło do Portu Kronstadskiego 366 okrętów, wyszło 77. Do Ryzkiego po dzień 29 Maja weszło 415, wyszło 234.

Odessa 19 *Maja.* Ceny główniejszych wywozowych towarów na tutejszej giełdzie dnia dzisiejszego były następne: Za czetw. Pszenicy Arnautki płacono od 13 — 13½ r. Ozimej od 13—17½ r. Skur suchych wołowych sztuka od 8 — 8½ r. Krowich od 6—6½ r. Na wagę: za pud Wołowych od 12½ — 13. Krowich od 11 — 11½. Pud łoju od 8$\frac{3}{10}$—8½ r.

— Otworzonym tu zostanie dom handlowy pod firmą: *Wallich* i *Komp.* — Dom ten trudnić się będzie szczególniej kommissami, tak bankowemi jako i kupieckiemi; niemniej i wszelkiemi innemi interesami, które się na tutejszym placu załatwiać mogą.

— Berdyczew ma wielki odbyt na brylanty i inne kosztowności gdzie indziej mniej popłacane, te bowiem przedmioty ciągle dobrze bywają zbywane do Georgii i Tatarom, którzy za wartość sprzedanych stad, wiele kupują biżuteryi. Srebra zaś stąd mają stały pokup do Moskwy, Kołomny, Niżnego, i t. p. W czasie jarmarków na Sty. Onufry $\frac{12}{24}$ Czerwca i na Preczyste $\frac{15}{27}$ Sierpnia odbyt na powyższe towary jest korzystny.

Warszawa 17 *Maja.* Budowa dróg bitych na traktach Krakowskim i Lubelskim wkrótce się rospocznie i stosownie do zawartych kontraktów, przed zimą w roku 1832 zupełnie skończoną zostanie.

— P. Glucksberg upoważniony od Rządu do zaprowadzenia Instytucii mającej na celu ułatwienie wszelkich interesów, za pewną nagrodę, wspólnie s P. Kaczanowskim tą Instytucią kierować będą. Zakład ten przybiera nazwisko: *Bióro informacyjne i Kommissowe.* Firma spółki będzie: *Glücksberg, Kaczanowski i komp.* Bioro to zaczęło być czynnym od 17 Maja zupełne jednak rozwinięcie onego nastąpi od 15 Lipca b. r.

— W ostatnich czasach budowanie okrętów znacznie się w Prussach wzmogło, a szczególniéj w *Szczecinie.* W samym tym porcie od r. 1825 do 1826 spuszczono s pokładu 58, a w r. 1828, 14 okrętów.

— Ceny Pszenicy Polskiej w *Amsterdamie* 25 *Maja* były następne: białą za mieszaną 128 funtową płacono 350 złot. mieszaną 125 funt. 330 zł. zwyczajną 124 funt. od 295—298 zł. i czerwoną mieszaną 127 funt. 305 zł.—*W Berlinie* 10 *Maja* za dobrą Polską Pszenicę żądano 56 a oddawano po 54 rejchst.—*W Szczecinie zaś* 11 *Maja.* przedano niewielką illość po 50½ rejchst.

O Browarach zwanych drewnianemi. Browary te, zaczynające się upowszechniać w Litwie, zwyczajnie drewnianemi są nazwane dla tego, że w miejscu kotłów metallowych, używają się w nich czopy drewniane tak do gotowania wody jako i do pędzenia czyli dystylowania wódki. Czopy te, mają wewnątrz osadzone żalazne piecyki, których czeluście wystają zewnątrz, a rury na wierzchu piecyków przyprawione i przez boki czopów przechodzące, odprowadzają dym do kominów. Hr. Pułkownik *Przeździecki*, najpierwszym był który urządził taki browar w dobrach swoich *Smorgonie* zwanych, w gubernii Wileńskiéj, powiecie Oszmiańskim położonych. Doznane korzyści wskazały mu wkrótce potrzebę zaprowadzenia podobnegoż urządzania browaru i w wielu innych dobrach jego, a mianowicie w dobrach *Woystom* zwanych, gdzie wielki browar po 5 beczek litewskich codzień wyrabiający, przetworzonym został podobnież na drewniany. Wypalano w nim wprzód drew na dzień wozów 30, dziś ich 7 takichże wystarca. Tak wielka oszczędność w opale, nie jest jeszcze jedyną korzyścią z takowego browarów narządzenia, albowiem rzecz oczewista że zyskuje się w nim wielu na miedzi, któréj tu bardzo mało potrzeba. Wyrachowano iż w równym systemacie urządzenia, dziesiąta część kosztu podejmowanego zwykle na koszt miedzi, dostateczną jest na sporządzenie zastępujących je kubłów drewnianych z żelaznem okuciem i wewnętrznemi piecykami. Kubłów takich, używają także do robienia wody gorącej i na inne potrzeby oprócz browarnej, jako to: do prania i t. p. — Jeżeli kubły są sosnowe, (jakie używają się najpospoliciéj), potrzebują poprzedniego wygotowania, w czém dostateczne jest trzykrotne wylanie wrzątku. Inaczéj braha i wódka miałyby w pierwiastkowych robotach, odrażający smak i zapach sosnowego oleju.—Powyższy aparat drewniany do pędzenia wódki od dawna znany jest w Niemczech: lecz że się nieokazał zupełnie dogodnym, przeto nie jest upowszechnionym. A lubo zaleca się on oszczędzeniem drew, i kosztu na miedź; doświadczenie jednak pokazało, iż częstym ulegając zepsuciom, (zwłaszcza w miejscach gdzie klepki drewniane stykają się s piecykiem żelaznym), wymaga kosztów naprawy. Co większa, traci się w nim nie mała ilość alkoholu, który przy podwyższonéj temperaturze, przez pory drzewa się ulatnia. Wre-

scie aparat ten, jakkolwiek drewniany, nie zaradza przypaleniu się roboty, robota bowiem ta ma zetknięcie ze ścianami piecyka i rurą żelazną, która właśnie do jéj ogrzewania służy.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 30 Maja.

Na Londyn	na	3 mies.	pens.	$10\frac{5}{32}$.	za r. ass.
— Amsterdam . . .	—	65 dni.	cens.	$53\frac{7}{8}$.	za r. ass.
— — — — . . .	—	3 mies.	—	54.	za r. ass.
— Hamburg	—	65 dni.	szil. bko.	$9\frac{3}{4}$.	za r. ass.
— — — — . . .	—	3 mies.	. . . .	$9\frac{3}{4}$, $\frac{25}{32}$.	za r. ass.
— Paryż	—	3 mies.	sant.	113.	za r. ass.

Rubel srebrny . . . . 3 r. 66 k.

Nieustający dochod kommissii umorzenia długów.

6 $\frac{0}{0}$ ass. . . . . $137\frac{1}{2}$, 139 proc.

(Gaz. Han. Wiad. Handl.)

MUZYKA.

Zasady Muzyki na Klawikord, dzieło ofiarowano T. W. przyjaciół Nauk przez Karola Kurpińskiego Edycja nowa poprawiona i zastosowana do postępu sztuki, w Warszawie 1829 r.

> Si grammaticum se professus quispiam barbare loquatur, aut si absurde canat is, qui se haberi velit musicum, hoc turpior sit, quod in eo ipso peccat, cujus profiteatur scientiam. *Cicero.*

Pierwsze wydanie, pod odmiennym nieco tytułem od lat kilkunastu znajome, było dosyć używane, i miało nawet chwałę dobrego elementarnego dzieła. Tak pochlebna i razem korzystna wziętość powinna była zobowiązać Autora do najtroskliwszego ulepszenia swoich *Zasad* początkowych, od których w muzyce tak wiele, owszem, możnaby twierdzić, cały przyszły los muzyczny ucznia zależy. Powinien był także mocno obowiązywać sam ostateczny postęp Muzyki fortepianowej, tak wielki i zadziwiający równie w teoryi jak praktyce. Jakoż, podług brzmienia tytułu i przedmowy, Autor miał obrócić własne i obce doświadczenie na udoskonalenie swego dzieła, miał je poprawić «stosownie do postępu sztuki.» Jeżeli więc należycie poznamy i bezstronnie ocenięmy to nowe wydanie, będziemy oraz jaśniej pojmowali: ile pożytku przynieść mogło pierwsze wydanie, a stąd: ile rzetelnie P. Kurpiński przez obie swe szkoły przysłużyć się mógł Polskiej publiczności.

Krótką przedmowę podług mysli Autora powinniśmy uważać jako plan całego kursu muzyki fortepianowej, który jednak ogranicza się istotnie następującą radą: Przeszedłszy uczeń naukę elementarną (podług Szkoły P. Kurpińskiego,) «może wziąść do grania Sonatki Haslingera, później nie trzeba się wstydzić Sonat Plejela, Hajdna, Mozarta, Steibelta, i Klementego; dopiero po kilku «latach pilnej nauki można przypuścić zdolnego ucznia «do drugiej epoki, zacząwszy od Dusseka, Kramera, «Beethovena, aż do Humla, Czernego, Riesa, Kalkbrennera, «Herza, i wielu dzisiejszych.» Dziś można już obejść się zupełnie bez Haslingera i Plejela; ponieważ teraźniejsi autorowie wydali bardzo wiele dzieł nierównie pożyteczniejszych dla nauki początkowej. Co np: dla poczynających może być stosowniejszém nad 100. *Exercycyj* Czernego, tak przyjemnych i trafnie dobranych, wszędzie mianowicie w Wiedniu, powszechnie przez nauczycieli przyjętych, potém tyle pięknych tegoż Autora Sonatek i innych sztuczek łatwych. Dla uczniów zaś postępujących można dotąd uważać za najlepsze *Etudes* Schmitta, we trzech częściach i wszystkie Exercycye Karola Czernego. Po nauce elementarnej, Haslingerze i Plejelu «nie trzeba «się wstydzić, (mówi Autor) Sonat Hajdna i Mozarta». Naprzód, co tu znaczy *nie wstydzić się?* czyto, *nie lękać się?* czy też, *nie gardzić?* W obu razach nic jasnego Autor nie radzi. Nadto, samo ogólne zalecanie sonat Hajdna i Mozarta żadną radą być nie może. Sonaty bowiem obu Autorów liczne są; wszystkie, bez wyboru, żadnym sposobem przez uczniów grane być nie mogą; wybór dla rodziców i wielu nauczycieli bardzo trudny; plan zaś niniejszy naszego Autora nic by im tu nie pomógł. Pomiędzy sonatami Hajdna i Mozarta znajdują się wprawdzie łatwe, ale wiele jest tak trudnych, że rzadki artysta może je wygrać *doskonale*, to jest, podług właściwego każdej charakteru i stylu. Gdyby naprzykład, idąc za radą Autora, po sonatkach Haslingera i Plejela dano uczniowi 8. Sonat Hajdna (Cahier I.), spodziewając się że w pierwszym N. są najłatwiejsze, potém 5. Sonat Mozarta (Cahier IX) musiałby biedny uczeń mozolić się bezskutecznie, i pewnie przy pierwszej sonacie obrzydłaby mu znacznie muzyka. Po Hajdnie i Mozarcie Autor zaleca Steibelta; tak radzić, jest to samo niemal, co byłoby, jeśliby kto młodemu poecie np: po Trembeckim i Karpińskim radził przykładać się do poezyi Baki. Na Steibelcie i Klementym, podług planu Autora, kończyć się powinien kurs pierwszy muzyki fortepianowej. «Dopiero po kilku latach pilnej nauki» gdy uczeń przygotowany będzie, prócz innych, przez *Hajdna* i *Mozarta* (sic), pozwala go Autor «*przypuścić* do Dusseka, Kramera, i wielu dzisiejszych.» Wątpić jednak nie można, że przypuszczany tym sposobem uczeń, oprócz wielu innych niedorzeczności, natrafiałby i na te, że otrzymywałby nieraz na końcu kursu swojego takie dzieła, jakich uczyć się był powinien na początku; danoby mu np: 100 sztuczek Czernego (Op: 139.), 3 Sonaty tegoż (Op: 104.) i. t. p.

Jeżeliby Autor nie dla zwyczaju, nie dla parady pisał przedmowę swoję, lecz rzeletnie dla pożytku, musiałby był koniecznie z wielką starannością wybrać, i metodycznie uszykować *dzieła*, nie zaś *autorów*, którzy nawet metodycznie uszykować się żadną miarą nie dadzą. Wiadomo bowiem że każdy niemal artysta pisał rzeczy i bardzo łatwe i bardzo trudne; tegoż samego autora, np. Hummla, Czernego, Herza, jedne dzieła przydatne są dla poczynających, drugie nie każdemu z doskonalących się dostępne. Z tego cośmy dotąd rozważali, można się dostatecznie przekonać, że *plan* Autora na to imie nie zasługuje; albowiem zamiast utorowania i skrócenia drogi, prowadziłby po wąwozach i manowcach. Wcaleby nie posłużył do zachowania tego odwiecznego prawidła: «aby «stopniami doskonalić się, postępując od rzeczy łatwych «do coraz trudniejszych» w każdej nauce wiadomego, którego przestrzega powszechny mistrz *Rozsądek*. Rzecz dziwna, chyba sam psycholog mógłby ją wytłumaczyć, dla czego Autor, przywodząc to stare prawidło w planie

swoim, podał taki plan, który wykonywany właśnie wywróciłby z gruntu przytoczone prawidło.

Przejdźmy teraz do samych *Zasad* czyli metody elementarnej. Wiadomo że każda metoda dążyć powinna do ułatwienia nauki. Niewahamy się jednak twierdzić że metoda naszego Autora ma po większej części przeciwny kierunek: rzeczy najłatwiejsze, nabywane podług tej metody, stawać się mogą najtrudniejszemi. Przytoczymy niektóre przykłady i dowody. Autor każe uczyć jednostajnym sposobem obu kluczów, skrzypcowego, i basowego. Sposób trudny i przywodzić może o wielką stratę czasu. Uczeń choćby już umiał jeden klucz, gdy tymże samym sposobem uczyć się będzie drugiego, łatwo się zmiesza i pierwszego zapomni. Daleko łatwiejszy sposób jest ten: po nauczeniu klucza skrzypcowego, od którego zaczynać należy, niech uczeń np: bierze *G* na drugiej linii, niech opuści następujący klawisz *A*, a trzeci *H* będzie notą basową na drugiejże linii, to jest o dwie oktawy od tego *H.* niżej.—Tym sposobem i innych not łatwo, prędko i do należytej pewności będzie się mógł nauczyć, byleby wprzódy dobrze umiał klucz skrzypcowy. Jeszcze trudniejsza u Autora nauka dzielenia i wymiaru not, mordująca, mogąca zrazić najgorliwszego ucznia, może nawet niepodobna do wykonania, która przecież tak łatwa jest, i tak jasno wyłożoną znaleść można po szkołach na wszelkie instrumenta. Autor ucząc taktu muzycznego każe klaskać rękami, wymawiać *a a a a* na jednę notę; powtarzać «głośno *raz*, cicho *i raz i*, głośno *dwa*, cicho *i dwa i*, głośno *trzy*, cicho *i trzy i*, głośno *cztè*, cicho *ry*, *cztery*» takie cwiczenia muzyczno-gimnastyczne, nie tylko byłyby samochcąc trudne, ale także za nadto mechaniczne, sztukom pięknym niewłaściwe. Uczący się tym sposobem podziału i wymiaru not, byłby podobny do uczącego się pisać wiersze za pomocą liczenia zgłosek na palcach; albo do uczącego się rysunków za pomocą kratkowania wzoru, mierzącego cyrklem długość nosa, oczu odległość, i. t. d. Na podobnąż trudność i mękę Autor naraża ucznia, zadając mu wprzódy gamy, niżeli małe exercycye, od których właśnie poczynają: Hummel, Herz, Mongeroult, i inni autorowie. Bo ażeby uczeń mógł grać gamy, powinien już mieć w palcach dosyć mocy i wprawy, inaczej wiele czasu straci, i nawet nabyć może wiele szkodliwych nałogów. Exercycye podane przez Autora na K. 24 stosowne są i pożyteczne, ale na nieszczęście Autor każe grać je coraz prędzej aż do najżywszego poruszenia. Można to przyjąć za prawidło ogólne, że nigdy nauczyciel muzyki nie powinien uczyć szybkiego grania, tak, jako kaligraf nigdy nie uczy szybkiego, lecz dobrego pisania; w obu albowiem przypadkach, równie jak w wielu podobnych, szybkość sama przez się s czasem przybywa, s postępem i ustaleniem wewnętrznej mocy i pewności. Lecz do tej pewności, ani do czystości tonów nigdy nie dójdzie uczeń jeżeli się uczyć będzie szybkiego grania. O to są słowa Hummla: *Le professeur ne doit jamais permettre à l'élève de jouer trop vite; car cette habitude est un premier pas vers un jeu confus et embrouillè.* (p. IV.) Nie zapomnijmy, że pomienione cwiczenia Autor pozwala uczniowi grać na «Stole, oknie, lub *naczemkolwiek.*» Lubo ten sposób byłby prawdziwie *gospodarski*, łatwy i wygodny; nawet możnaby tym sposobem bez kosztu formować całą orkiestrę domową; bo, przez analogią, rozmaitym narzędziom kuchennym możnaby dać funkcyą różnych narzędzi muzycznych jednak sumienny miłośnik sztuk pięknych nie tylko pochwalić tego sposobu, ale nawet bez wstrętu i boleści serca pomyśleć o nim nie zdoła. Ten sposób wtedy chyba przyjęty zostanie, jeżeli kiedykolwiek założone będzie konserwatorium dla zwierząt; które, jak wiadomo, kursa nauk i sztuk swoich odbywają mechanicznie. Lecz między ludźmi, w rzemiosłach nawet, rzemieślnik niepartacz zadziwia nieraz, w robocie jego przebija się czasem cóś nad prosty mechanizm wyższego, co jego włada palcami. Coż dopiéro w sztukach pięknych? Wprawdzie i sztuki piękne mają swój mechanizm; jedne więcej, drugie mniej, jednak nigdy ten i wtedy nawet gdy jest nieodzowny, nie powinien górować nad tym wewnętrznym taktem, który się w duszy wyrabia i przelewa do palców; a tym bardziej nie powinien samochcąc ogołacać się z owego cudownego towarzysza, ani go zuchwale w samym zaląžku przytłumiać. Jakiż udział może mieć dusza, uczucie, ucho nawet sam muzyczny zmysł dotykania, grając na stole lub oknie. Czyliż kiedykolwiek, dla cwiczenia jakkolwiek początkowego, kazał malarz uczniowi swojemu malować palcem po scianie, albo statuaryusz robić lalki, albo architekt budować s kart pałace, albo mistrz poezyi układać wiersze za pomocą słownika rymów? Nikt zapewne w dziejach wszystkich sztuk pięknych (wyjąwszy pewien gatunek klassyków w poezyi), nie strącił sztuki pięknej do tak grubego mechanizmu, jako nasz Autor; owszem, uczyć muzyki bez instrumentu, na desce, kiju, jest to parodija nauki niższa jeszcze od istotnego mechanizmu. Dla czegoż nie cierpiemy złych instrumentów (choćby nawet nie raziły ucha), a ubiegamy się, o doskonałe? Dla tego, aby te «ile tylko mechanik dokazać zdoła, należycie posłuszne były organom artysty zewnętrznym, które z natury swojej posłuszne są i być powinny wewnętrznemu organowi duszy. Komuż niewiadomo jak wiele zależy w muzyce fortepianowej na doskonałém *dotknięciu* (touche), którego przecież nabyć nie można na ladajakim fortepianie; owszem, na złym, w którym np. klawisze za płytko wpadają, można sobie zepsuć dotknięcie, albo nabyć szkodliwego nałogu; cóż dopiero, młócąc palcami «po stole, po oknie lub po *czémkolwiek*»!

Na karcie 41, w pzzykładzie 17, mówi autor że «czwórki i trójki powinny być ile możności równemi» a każe je grać obiema rękami od razu. Ten sposób nigdy do żądanej równości nie doprowadzi; zawsze prawa lub lewa ręka będzie się potykać. Wszakże jeden tylko jest sposób uczenia równości i płynności. Niech uczeń wprzódy ćwiczy każdą rękę z osobna, dopóki nie zagra każdej nóty wyraźnie i płynnie; potém powinien nauczyciel grać naprzemianę z uczniem to jest, gdy uczeń gra lewą ręką *sekund*, nauczyciel grać ma prawą ręką *primo*, i przeciwnie. Powtarzając tym sposobem ćwiczenie po kilkanaście razy, gdy się ucho dobrze przyzwyczai do równości tonów, wtedy i ręce posłuszniejsze będą i sposobniejsze do równego grania, tak że owe trójki i czwórki bez żadnego dzielenia będą równo i jednocześnie wygrane.

W rozdziele o nótach przewiązanych czytamy: «Są jeszcze związania, któreby się mogły nazwać *ruchem* «*wahadlnym*, s przyczyny przeważywania (sic) się ręki

»w czasie takowego wykonania.» Nigdy się ręka przeważać nie powinna; nie ma przypadku, w którymby ten *ruch wahadlny* mógł być grającemu na fortepianie przebaczony, chyba może — w czasie bankietu; inaczej przeważanie się ręki jest wielką wadą, s której Autor wyprowadził prawidło, a dla prawidła nowy stworzył wyraz techniczny. Z jakąbykolwiek szybkością grać wypadało, zawsze sam ruch i odmiana palców wystarczać powinny.—Le mouvement ne doit point se faire du poignet, mais, seulement des doigts, qui doivent être tenus très-prés du clavier. (Montgeroult.) W wielu miejscach nasz Autor w zupełnej jest sprzeczności ze znakomitymi teoretykami. Okażemy to na przykładach. Na k. 47. są słowa »kropki pod zwięzlikiem po włosku staccato znaczą *miękkie* a krótkie wybijanie.« *Ces deux signes rèunis* ⁀.... *s'employent le plus souvent aux endroits chantans, où toutes les notes doivent être executées avec une espéce de lourdeur et séparément.* (Hummel.) »Kropki bez zwięzlika takie ..... znaczą *twarde* a krótkie wybijanie każdej nóty.« Kréski takie ||||| znaczą *twardsze* i *cięższe* wybicie każdej noty, to jest: mniej krótkie od tamtych.« *Plus on pourra mettre de légereté dans l'exécution de ces notes détachées, plus elles feront d'effet.* (Hummel.) Zgodzić się musi Autor że podwójnie zgrzeszył bo nie tylko wykracza przeciwko expressyi, lecz nawet przeciwko wymiarowi not. »*Le premier staccato s'indique* par des points ronds (.....) et s'exécute en ne donnant à la *note que la moitié de sa valeur. (krótkie wybijanie), l'autre moitié formant une pause. La seconde maniére s'indique par un trait allongé* (|||||) *et s'exécute en ne donnant à la note que le quart de sa valeur.* (mniej krótkie a za tym dłuższe *od tamtych*) *les trois autres quarts formant une pause. Mais lorsqu' un coulé est placé sur l'un ou l'autre de ces signes, il faut donner à la note les trois quarts de sa juste* valeur *(kròtkie wybijanie): si le mouvement est lent; on peut lui donner à peu près toute sa valeur, de maniére à ne laisser entre les autres notes, qu'un très faible intervalle.* (Moscheles. *Etudes pour le Pianoforte.* Op: 70 p. X.) Możnaby jeszcze przytoczyć szkoły Konserwatorium Paryskiego i wielu znakomitych Kompozytorów, ale rzecz, o którą tu idzie, nie potrzebuje dowodów, wymagała tylko przykładów; tych zaś, zdaje się, przywiedliśmy dosyć. Przypomnijmy tylko jeszcze, że pomienione znaki nie do samego wyłącznie fortepianu stosują się lecz ogólnie do wszystkich instrumentów, a zatém najbardziej obchodzić zwykły Dyrektorów muzyki.

Przystępujemy do *Aplikatury*. Nie jeden z czytelników zdziwi się zapewne nad tym wyrazem obcym i niewłasciwym fortepianowi. Jest to jedyny w całem dziele wyraz, który użyty wymagał tłumaczenia; inne potłumaczone można było zostawić w obcym języku; i tak nawet byłoby wygodniey dla Autora, dogodniej dla czytelnika. Dziwić się tym bardziej nad tym jednym, *obcym* ze wszech miar, wyrazem należy, że Autor, jak całe dzieło aż nadto przekonywa, kocha się bardzo w terminologii, więcej nawet niżeli ortografii. (Np. wynajduje: *ruch wahadlny*, *poprzednik*, *posuwnik*, *nòty uchwytne*, i t. p. a pisze: *wytrzemuy*, *letko wybitno*, *krodzej* i. t. p.) będąc członkiem T. W. przyjaciół nauk, którego szczególniejszém jest staraniem pielęgnować ojczystą mowę. Lecz mniejsza o nazwisko. Idzie tu o *układ palców* (doigté, Fingersatz). To bowiem Autor nazywa aplikaturą. Najpierwsi artysci siłą się na udoskonalenie układu palców, to jest na wprowadzenie łatwości i zgrabności w ruchu palców, tym końcem, aby wszelkie, choćby najtrudniejsze pasaże, grać, ile możności łatwo i płynnie. Nasz Autor i pod tym względem znajduje się w przeciwném położeniu; zdaje się, że się silił na wynalezienie trudnego i niezgrabnego układu, takiego podług którego łatwe nawet pasaże grać się muszą s trudnością, nierówno i niepłynnie. Cóż dopiero sądzić o tych miejscach, w których należy wydać jak najdelikatniejsze, że tak powiem, odcienia dzwięków? Przykłady i tę rzecz najlepiej wyjasnić mogą. Na karcie 55, w przykładzie ósmym, w takcie szóstym są położone liczby 2. 2. 2. zamiastach 2. 1. 2.; w takcie dziesiątym 2. 1. 1. zamiast 2. 1. 2. toż samo ma miejsce w takcie osmnastym. (*) Na karcie 56 w przykładzie 3. (pogoń) w takcie osmym oznaczone są liczby 4, 5, 3, 2, 1, 5, 3, 2, 1, 5, 3, 2, 1, 5, 3, 2, zamiast 4, 5, 3, 2, 1, 5, 4, 2, 1, 5, 4, 2, 1, 5, 3, 2. Na karcie 65. w takcie piątym, w dole 2. palec, a w górze 5, 5, 5, 5, zamiast, w dole 1, a w górze 2, 3, 4, 5. Autor naznaczywszy cztery nóty piątem palcem, każe je grać *legato*. Szkoda że Autor nie nauczył nas jakim sposobem to możnaby wykonać, gdyż tak pożyteczny wynalazek mógłby sprawić wielkie odmiany na Fortepianie; w tenczas możnaby najtrudniejsze sztuki grać jednym palcem. W pierwszém wydaniu wszystkie takowe niedorzeczności w układzie palców, jako też błędy gramatyki braliśmy za omyłki druku, lecz znalazłszy powtórzone w drugiej edycij smiało teraz przypisuiemy to samemu Autorowi. Nielitościwie Autor postąpił względem muzyki, względem uczniów, i nawet samego siebie, że s podobnym układem palców wystąpił w terazniejszym wieku, w którym dobre układy tak się widocznie upowszechniły, od najwyższych do najniższych artystów, od wirtuozów fortepianowych, aż do organistów.

Życzylibyśmy wiedzieć coby miało znaczyć wyrażenie »biegli mistrzowie pisali o wprawie palców s *taką wy*»*kładnością*.« Trudno odgadnąć, również nie łatwo pojąć dla czego Muzykę z rzędu sztuk pięknych wyłącza i do kunsztów przenosi, każąc *przysłuchiwać się biegłym kunsztownikom wszelkiego rodzaju.*

Nie możemy pominąć, że wspomnione nawiasem *poprzedniki* i *posuwniki*, także mordenda są mylnie napisane i błędnie podzielone z basem. Tryl w sztukach równie prędkiego jak powolnego tempu, powinien zawsze mieć swoje dzielenie z basem. J tak, w tempie prędkim bierze się zazwyczaj dwie lub trzy nóty na jedno razwiązane, w wolniejszych zaś tempach cztéry, sześć i ośm. To nieodbicie jest potrzebném do dobrego grania; Autor zaś powiada, że tryl nie może mieć oznaczonego dzielenia.

Jeszcze słów kilka o Pedałach. Czytamy o nich jak następuje: »*ped:* znaczy przyciśnienie pedału szumnego »czyli pedału *forte*, lecz wtedy grający powinien deli»katnie i bardzo ostróżnie przebierać, aby fałszywych to»nów nie trącał, bo w takim razie zrobiłby się szum

(*) *Wenn eine und dieselbe Taste öfters, sehr schnell, nach einander angeschlagen werden soll, so müssen die Finger ebenfalls gewechselt werden.* Aug. Müller Grosse Fortep. Schule S. 35.

»nieznośny.« Naprzód możnaby zrobić zapytanie: czy grający wtedy tylko powinien unikać (nie trącać) fałszywych tonów, gdy pedał przyciska? Lecz to pytanie należy bardziej do logiki, niżeli do muzyki. Dla muzyka całe prawidło niepożyteczne, bo niczego nie uczy, lub zle uczy. Wszakże ten pedał używa się równie w pasażach *piano* i pianissimo, jak w pasażach *forte*. Godziłoż się więc *forte* nazwać pedałem? które błędne nazwanie poprowadzi do tego, że grający będzie brał pedał we wszystkich pasażach forte. (*) Czyliż nie należało powiedzieć o własności pedału; w jakim celu bierze się? jak się używa pedał przesuwający klawiaturę, tak potrzebny? o którym Autor ani wspomniał.

Na tém kończymy naszę recenziję; przynajmniej skończyć będziemy mogli, jeśli jeszcze wymieniémy dwie drobnostki, które między dawniejszém a nowém wydaniem czynią różnicę. Temi są: *naprzód* rozwleczenie do kilku kart abecadła, co mogło nadać xiążce wagę i cenę, ale tylko materialną; więc uczeń na tém nie zyskuje; *powtóre:* wyjątki z Oper Rossyniego, zamiast dumki ukraińskiej i krakowiaka. Tyle odmian i co do odmian.

Dalsze wszelkie względem dzieła uwagi i wnioski zostawujemy czytelnikom, nauczycielom, miłośnikom muzyki i prawdy, nadewszystko zaś czasowi, najsprawiedliwszemu ze wszystkich sędziemu. Wprawdzie do Recenzenta należy niekiedy dochodzenie istotnych pobudek autorskich. Albowiem dzieło mierne, nawet mniej niżeli mierne, jeżeli będzie ze skromnością i szczérém poświęceniem się poczęte, pracowicie, z łożeniem wszystkich sił i starań, wykonane, takie dzieło ma swoje zalety, które skłaniają czytelnika do powolności, albo nawet wdzięczności. Bo w takim razie cenimy ofiarę ewangielicznie, nie wedle wartości, lecz wedle chęci. Ale te same krótkie uwagi, któreśmy dotąd czynili, dosyć przekonywają, że naszemu Autorowi nie szło o przyniesienie dojrzałego plonu z dzisiejszej pola muzycznego uprawy, która ma za sobą tak wielkie, chlubne dla całego wieku imiona, Hummlów, Herzów, Czernych, i t. d. Mimo obiecującego tytułu niéma śladu w całém dziele, aby Autor szczerze starał się korzystać z najpierwszych dzisiejszych teoretyków (sama tylko winieta szkoły Czernego zasłużyła na względy). Gdyby były władały Autorem jedynie te piękne i nieograniczone chęci, te wielkie i chwalebne myśli: aby upowszechniać śród ziomków rzetelne zamiłowanie w muzyce i gruntowną jej znajomość; czyliż mógłby był poświęcić prawdę i pożytek dla złej oryginalności? czyliż mógłby był przenieść na sobie, aby jego dzieło, tak dobrze przyjęte, wychodząc powtórnie po tylu latach, śród tylu pomocy, po takim muzyki postępie, niosło z sobą wewnątrz wszystkie swoje pierworodne skazy? Wszakże złe zasady początkowe najniebezpieczniejsze są w muzyce. W umiejętnościach i naukach omylony rozum, byleby się postrzegł, łatwo i prędko wchodzi na drogę; nawet w innych sztukach pięknych sprostowanie się jest łatwiejsze; lecz wady muzyczne, w początkach nabyte, należą do tych nieszczęśliwych nałogów, które nawet rozumowi i woli nie łatwo i nie zawsze się przezwyciężyć dają. *Momigny*, znakomity niegdyś we Francyi krytyk muzyczny, zastanawiając się, ile teorye błędne szkodzić zwykły uczącym się muzyki, wyrzekł: lepiej nie uczyć się, niżeli się uczyć podług złych zasad. Zdanie to, w zapale wyrzeczone, przynajmniej tyle naucza, że wybor dzieł elementarnych muzycznych wielkiej wymaga troskliwości i ostrożności. O to są słowa własne francuskiego znawcy muzyki. *Je plains ceux qui ont eu la bonhomie de farcir leur esprit de pareilles sottises; ils sont bien moins avancés que ceux qui n'ont jamais ouvert aucun livre de théorie. Comme le papier blanc, sur lequel rien n'est écrit encore, est plus propre à recevoir la vérité que celui qui est déjà barbouillé des expressions de l'erreur, de même l'homme qui n'a nulle opinion encore est moins éloigné de se rendre à la vraie, que celui qui en a embrassé de fausses.* Encyclopédie Methodique. Musique T. II. p. 184.—

Pisałem w Moskwie 1830 r. w Maju.

J. P. K.

(*) *Das Pedal, welches die Dämpfung aufhebt, (sehr unrichtig häufig Forte pedal genannt, da man es doch bey allen Graden von piano und forte brauchen kann.)* Aug. Müller. a. a. O. S. 231.

ROZMAITOŚCI.

Dalszy ciąg Bibliografii Rossyjskiéj (Zob. Tygod. str. 139.) Literatura. Towarnicki (о Трагедіи Грековъ) o tragedyi Greckiej, Francuskiej i romantycznéj. M. (8) 22 str. 1 r. Poezyja. T. Glinki (Карелія) Karelia czyli uwięzienie Marty córki Jana Romanow. P. (8) VIII, 112 str. b. r. (Москва и Парижъ) Moskwa i Paryż w 1812 i 1814 r. wspomnienia różnomiarowym wierszem; (przez Xięcia A. Szachowskiego) P. (8) 51 str. 5 r. S-wa (Студентъ) Student powieść wierszami: M. (12) 41 str. 2 r. S-wa (Три желанія) Trzy życzenia, Moskiewskie gminne podanie. M. (12) 36 str. 2 r. Puszkina (Евгеній Онѣгинъ) Eugeniusz Oniegin, romans wierszem, Rozdział 7. P. (12) 57 str. 5 r. Podolinskiego (Нищій) Ubogi. P. (8) 45 str. 4 r. Slepuszkina (Четыре времени года) Cztery pory roku, Sielskie poema P. (8) XIV, 80 str. 5 r. Manasejna (Адъ и Рай Магометовъ) Piekło i raj Mahometa. P. (16) 17 str. 1 r. Pokrowskiego (Разбойникъ) Rozbojnik powieść wierszem. M. (16) 67 str. 4 r. Fomina (Рускій рашникъ) Rossyjski żołnierz, czyli wspaniałomyślność N. Cesarza MIKOŁAJA I. Petersburska powieść. P. (8) 24 str. 2 r. Romanse. Pogorelskiego (Монастырка) Wychowanica klasztorna C 1. P. (8) 272 str. 5 r. Sumarokowa (Өедора) Fiedora Powieść historyczna. P. (12) 224 str. 4 r. Bułharyna (Дмитрій Самозванецъ) Dymitr Samozwaniec. 4 C. z rycinami. P. (12) C. 1. XXXVIII, 302; C. II, XLI, 301, C. III, 362. C. IV, 517 str. 20 r. Orłowa (Непоколебимая дружба) Serdeczna przyjaźń Czuchłomskich mieszkańców Kruczynina i Skudoumowa & powieść Moskiewska. M. (12) 85 str. 2 r. (Страдалецъ) Cierpiący, powieść wyjęta z not *** M. A-w. P. (16) 36 str. (Ягубъ Скупаловъ) Jakub Skupałow, czyli mąż poprawiony. Moralno Satyryczny romans ze spółczesnych obyczajów. 4 cz. M. (12) C I. VIII, 145. C. II. 146. C. III. 123. C. IV. 127 str. 8 r. Dramatyczne dzieła. (Осада Коринөа) Oblężenie Koryntu, Liryczna Tragedija we 3 aktach, wierszem. P. (8) 41 str. 2 r. Wielikopolskiego (Сюрпризъ) Siurpryza, Opera-

intermezzo-wodwil, wierszem. M. (16) 76 str. 5 r. Zbiory dzieł i rozmaitości. (Полное Собраніе сочиненій) zupełny zbiór dzieł D. J. Fon Wizina. 4 c. s portretem i fac simile. M. (8) C. I. VIII, 263. C. II. 238. C. III. i IV w druku. 15 r. (Записки Москвича) Potrzeżenia mieszkańca Moskwy: xiążka trzecia. M. (12) 149 str. 5 r. (о Санктпетербургскомъ Женскомъ Патріотическомъ Обществѣ) o Petersburskiém patriotyczném towarzystwie dam i o jego szkołach w 1829 r. P. (8) 48 str.

S pomiędzy *wydań powtórzonych* przywiedziemy tu Grecza (Пространная Русская Граммашика) Obszerna Rossyjska Gramatyka T. I. Wyd. drugie. Grecza (Учебная книга) Wykład literatury Rossyjskiej. Trzy części: wydanie drugie mające się składać ze 4 części. Bułharyna (Сочиненія) Pisma. 5 części. Wydanie drugie mające składać się z 12 części. Bułharyna (Иванъ Выжигинъ) Jan Wyżygin wyd. trzecie. Zahorskiego (Сокращенная Анатомія) Krótki wykład anatomii wyd. piąte.

W tłumaczeniach wyszły dzieła Bosc zasady fiziologi roślinnej; Brognart krótka historyja kopalnych roślin. Sztisser. Nauka budowania z mokrej gliny; Baumeistera Metafizyka (wyd. drugie); kilka romansów i powieści Radcliff, Van der Velde, W. Hugo, Malan, Alfreda de Vigny przekład prozą Szyllera Fiesko, Klingemana Fausta, Du Cange Śmierci Kalasa, i przekład wierszem Hamleta przez Wiskowatowa wyd. drugie. S pomiędzy Noworoczników ważniejsze były (Сѣверные Цвѣты) Północne Kwiaty. Wydawcy Delwig i Somow; (Денница) Jutrzenka wyd. Maximowicz; (Царское Село) Carskie Sioło wyd. Konszyn i Rozen. Pisma dla dzieci, grammatyki i słowniki obcych języków zostały w tym spisie pominione.

(Podług dodatków bibliograficznych do Pszczoły Północnéj.)

— *Rossyjski wymiar Południka.* (Zob. Tyg. N. 134.) Oznaczenie wielkości i kształtu ziemi musi być uważane za jedno z najważniejszych w Astronomii, działań. Srednica ziemi jest skalą podług której wszystkie wielkości i odległości mierzą się nie tylko w słonecznym systemacie, lecz i na niebie gwiazd stałych dopóki uzbrojone olbrzymiemi narzędziami Herszela i Frauenhofera ziemskie oko może się przedrzeć w jego niezgłębioną przepaść. W starożytności i średnich wiekach usiłowano dojść do tego oznaczenia. Lecz aż 18 wiekowi należy się sława, dokładniejszego oznaczenia wielkości ziemi, i jéj różnicy od kulistéj postaci. Francuzi odbyli wiadome pomiary we Francyi, w Peru, w Laponii; Anglicy później tak ściśle pomiary w Anglii i w Indyjach. Nieregularność powierzchni ziemi została uznaną. Nauczono się stąd potrzeby nadawać pomiarom dla oznaczenia kształtu ziemi, tak nazwanym wymiarom stopni szerokości, jak największą rościągłość, aby przez wielkość wymierzonego łuku, częścią nieregularność lepiej oznaczyć, częścią dla szukanych ostatecznych wypadków mniéj szkodliwą uczynić.

Ten południk Rossyi pod którym leży Dorpatskie obserwatorjum, stawi od granicy północnéj państwa aż do Dunaju rościągłość 25 stopni szerokości, i przedłużony aż do południowego brzegu Kandyi dałby łuk nieprzerwany 36°. Sam s siebie wydaje się głównym południkiem Europejskim do oznaczenia kształtu ziemi, pod którym można prawie zupełnie w kierunku południka tož samo w nieprzerwanym ciągu dokazać, co pod innemi Europejskiemi południkami urywkowo tylko wykonać by się dało. Cesarz Alexander przyjął jeszcze w r. 1820 podany z Dorpatskiego Uniwersytetu projekt, na części tego południka w Prowincijach Ostzejskich wykonać wymiar 3° 35″ między Dźwiną a wyspą Hochland. Ta praca została od 1821 — 1827 pod przewodnictwem Prof. Struve ukończona. W opisaniu całego przedsięwzięcia już do druku gotującém się zdana będzie sprawa ze wszystkich robot, które wraz s siecią trójkątową na 13 tablicach mają być wystawione.

Ten wymiar stopnia daléj został pomkniony przez połączenie jego s trygonometrycznemi i astronomicznemi robotami, odbywającemi się przez urzędników Głównego Sztabu pod kierunkiem Jenerał Majora Tennera, w gubernijach Wileńskiej i Grodzieńskiej. Jen. Tenner kazał wymierzyć trojkąty łączące: w Dorpackiém zaś Obserwatorium odbyto szereg odpowiednich postrzeżeń i zbadano prawdziwą długość normalnéj miary, któréj trzymano się w trygonometrycznych rozmiarach Jen. Tennera. Przez zlanie w jedno dwóch tych robot, rossyjski wymiar stopni obejmuje już 8 stopni szerokości między Hochland a Belinem w Grodzieńskiéj gubernii, co wynosi $\frac{1}{3}$ całéj rościągłości od północnéj granicy państwa do Dunaju.

Najpożądańszém było przedłużenie téj roboty na północ. Uniwersytet Dorpatski podał swemu Kuratorowi Jener. Pahlen, wypracowany przez Prof. Struve projekt, na który N. Cesarz MIKOŁAJ łaskawie przyzwolić raczył. Prof. Struve powierzony został cały kierunek dalszych wymiarów, na pomnożenie narzędzi i na koszta, roczna wypłata 10,000 r. przez lat 10 została zapewniona i zaczęcie roboty w 1830 r. nakazane. W tym celu dwaj Prof. Struve przydani z Głównego Sztabu Oficerowie, Kapit. Rosenius i Porucznik. Oberg, obaj rodem Finlandczycy, w Kwietniu b. r. odjechali do Finlandii dla zaczęcia pierwszej części roboty: mając polecone sobie wyszukanie punktów trojkątowych, któreby przez Finlandiją wyspę Hochland s Torneo połączyły. Skoro Torneo wejdzie w związek, zostaną dotknięte punkta dawnego Lapońskiego wymiaru który ma być włączony do Rossyjskiego wymiaru.

Tym czasem Prof. Struve odbędzie podróż za granicę częścią dla zamówienia narzędzi w Münich, częścią dla porozumienia się ze znakomitemi Astronomami, częścią aby się s Pruskim Astronomem Besselem w Królewcu umówić o połączenie roboty Rossyjskiéj, przez Jener. Tenner do wielu punktów pruskiéj granicy doprowadzonéj, s Królewieckiém obserwatorium. Trygonometryczne spojenie obu Obserwatoriów Dortpaskiego i Królewieckiego, byłoby pierwszym krokiem do połączenia wielkich robot rossyjskich z innemi Europejskiemi. Lecz celem głównym podróży P. Struve jest dostać w Paryżu i Londynie dokładne kopije *Toise du Pérou* i Angielskiego *Standart-Yard*, i być osobiście obecnym przy porównaniu ich

z robotami, aby przez to nadać jak największą pewność linearnej jedności która ma być zasadą Rossyjskiego wymiaru. *(Lit. Begleit. d. Provinzialbl.)*

— W kwietniowym poszycie Dziennika Wileńskiego porównane są dwa przekłady *Szpiega*, romansu Fenimore Cooper, s których jeden, Felixa Wrotnowskiego, wyszedł w Wilnie w 1829, a drugi wydany w Warszawie przez J. H. S. w roku bieżącym. W téj recenzyi, podpisanéj literą M. pierwszeństwo słusznie jest oddane Wileńskiemu przekładowi, w Warszawskim wykazane są liczne błędy i nawet niedorzeczności. S powodu tego ostatniego przekładu recenzent wpadł na niektóre ogólne uwagi które tu powtarzamy.

«Od niejakiego czasu wyroiła się szarańcza *xiążeczkorobców*, których lubo główną stolicą zdaje się być Warszawa, niebrak ich atoli w Wilnie i w innych miastach polskich, gdzie się tylko znajdują drukarnie. Są to nieszczęśliwi autorowie i tłumacze powieści i romansów, niby to naśladowcy, a raczej przedrzyźniacze *Walera Scotta*, tudzież innych słusznie wielbionych dzisiaj, wierszem i prozą pisarzów; co to na drukowanie partackich ramot swoich, nie znajdując ochoczych typografów, ciężki haracz na publiczność wkładają, zbierając jeden po drugim prenumeratę, która się już z łaski tych Jchmościów w pewny rodzaj natrętnéj żebraniny zamienia. Kiedy jednego z takich pisarzów czytano w pewném towarzystwie prospekt, powiedział ktoś: «Wątpię ażeby się znalazł człowiek głupszy nad *Autora N.*» — «Wątpliwość tę rozstrzygnie lista jego prenumeratów» rzekł na to dowcipem i rozsądkiem zalecony literat. I w rzeczy samej zbyteczne pobłażanie czytelników uzuchwala i pomnaża tę bazgraczów tłuszczę, którzy zgromieni od razu, mogliby się zająć jakąś pożyteczną, a odpowiadającą usposobieniu swojemu robotą. Autorskie bowiem powołanie nie może być udziałem każdego, komukolwiek tylko zamarzy się pisać; a bardziej jeszcze nie może się stać przedmiotem rychłych i snadnych zysków. Potrzeba rzadkich darów i zdolności wrodzonych; a témi Opatrzność bardzo oszczędnie szafuje; potrzeba wielkiej nauki, znajomości głębokiej rzeczy i ludzi; co bez trudnej i wytrwałej pracy samo przez się najzdolniejszemu nawet nie przychodzi: potrzeba zacności moralnej w charakterze, miłości dobra powszechnego, zupełnej obojętności na pożytki osobiste, co się ze spekulacyjnym duchem żadną miarą pogodzić nie może. Odpowiadająż tym warunkom tuzinkowi nasi autorowie i tłumacze? Oto jest wierny każdego z nich prawie obraz. Niewiedząc co z sobą począć; skleci lub przetłumaczy jakąś najczęściej niedorzeczną powieść, ogłosi prospekt, nadrukuje biletów, wyexekwuje przenumeratę, wydrukuje xiążeczkę, i za dwódziestą część wartości ustanowionej za exemplarz dla prenumeratorów, przeda edycyą całą brodatym spekulantom. *Turpe et miserabile!* I takiżto łowiec na grosze ma być nauczycielem rodzaju ludzkiego! Te błahe sposobiki zaradzenia chwilowemu niedostatkowi, zamiast szerzenia przez pisma oświaty, stawają jéj na przeszkodzie, zarzucając publiczność pismami, zdolnemi popsuć gust lub skrzywić rozsądek, a widokiem nikczemności pisarzów, odeymując ochotę puszczania sie w zawod naukowy, zdatnym nawet do czcigodnego powołania autorskiego umysłom. Tej nieprzyzwoitości zaradziéby mogła, choć w części, krytyka surowa, mianowicie na pisma poświęcone uprzyjemnieniu chwil, zabawie i odpoczynkowi przeznaczonych, takie bowiem równie:

Ut gratas inter mensas symphonia discors,
Et crassum unguentum, et Sardo cum melle papaver
Offendunt, poterat duci quia coene sine istis.

Szkoły niższe we Francyi. Budżet francuski na elementarne szkoły w całem Królestwie rocznie przeznacza nikczemną summę 50,000 fr. kiedy Rząd w Niderlandach rocznie na to poświęca 667,524 fr. Aby Francija wyrównała w tém Niderlandom, potrzebaby — w miarę ludności obu krajów, przeznaczyć 4,400,000 fr.

Nowa myśl o sztuce dramatycznéj. Królestwo Sycilijscy przyjechali do Paryża: na teatrze Francuskim dano dla nich Atalija. S tego powodu *Gazette de France* ogłosiła nader ciekawe uwagi. Pomijamy tu że Atalija w oczach pisarza jest «obrazem ducha nieposłuszeństwa, dumy i bezbożności,» pomijamy wszystkie nauki o *zemście* niebieskiéj, które Rasyn chciał jakoby w Atalii uwiecznić, bo to w téj Gazecie nie nowina, lecz nie możemy nie wspomnieć o nowém zapytaniu, które zapewna wpłynie na zmianę dzisiejszego dążenia poezyi dramatycznéj. Czy można grać na wielkie okoliczności nowe sztuki naprzykład Hernaniego, Krystynę, Wilhelma Tela i Otello. Czy można je wystawiać w obec dostojnych gości. Stały recenzent w *Gazette de France* literą Z. podpisujący się, rozwija szeroko to zapytanie i korzysta z niego, aby pokazać wyższość tych arcidzieł których szereg podług niego poczyna Rotrou a kończą Templarjusze Renuara (Raynouard). Wyznajemy że s pomiędzy zarzutów nowoczesnym dramatom czynionych, ten zdaje się być najważniejszym, lecz sądzimy że można łatwo będzie złemu zapobiedz, napisawszy w nowéj *sztuce Rymotwórczéj*, aby poeci porozumiewali się z Mistrzami obrzędów, Marszałkami Dworu i innemi świadomszemi wyższéj przyzwoitości osobami.

Historyczne dzieła Włoskie. Zdaje się że uprawa historyi w nowszych czasach coraz się ulepsza. Akademija della Crusca w roku przeszłym nagrodę 1000 skudów wyznaczoną za najlepsze dzieło w literaturze, przyznała R. Botta za jego »Historiją Włoską od 1789—1814. Botta już dawniéj swoją historiją rewolucyi Amerykańskiej pięknie się zalecił. W liczbie 10 dzieł innych chlubnie przez Akademiją wspomnianych są 4 historyczne: Dzieje Sardyńskie przez Manno; Historija greckiéj wojny o swobodę od 1740—1824 przez Pieri; Wojna Suliotów przeciwko Ali Paszy Janiny przez Ciampolini: nakoniec Wiek Dantego przez Arrivabene.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 3-го Іюня, 1830. Цензоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNÉJ.